

## Gdyby Piotr Apostoł w Urzędzie Skarbowym pracował...

Autor tekstu: **Kamil Kłosiński**

**M**łody prawnik bywa niezwykle cennym znajomym — umowę napisze, czasem coś poradzi, pomoże się w tym prawniczym bałaganie odnaleźć i na pewno nie zedrze jak typowy adwokat czy inny radca. Koniec kwartału jest okresem żniw: choć istnieje wiele programów komputerowych ułatwiających zrobienie tego samodzielnie, to jednak wciąż przychodzą do mnie osoby proszące o rozprawienie się z budzącą słuszny strach bestią o nazwie zeznanie podatkowe. O koszmarze zwanym próbą zrozumienia systemu podatkowego w Polsce napisano już dziesiątki książek i tysiące artykułów, a jednak trwa on niemal niezmienny od swego początku, budząc zrozumiałą niechęć, a nawet wrogość tzw. przeciętnego obywatela kierowaną pod adresem urzędów skarbowych, za to swego rodzaju aprobatę prawników i doradców podatkowych, którzy widzą w nim pewne źródło swych dochodów. Być może czerpanie zysków z czyjejs niewiedzy nie jest do końca etyczne, to jednak samo prawo podpowiada, że *ignorantia iuris nocet*, rozwiązując ten dylemat niejako za nas.

Otóż dnia pewnego wypełniałem sobie czyjś PIT i doszedłem do tej szczególnie wrednej i niewdzięcznej części, gdy trzeba przedstawić koszty poniesione na zaspokojenie celów mieszkaniowych, gdy nagle coś mnie olśniło i kazało zajrzeć do... Nowego Testamentu. Powie ktoś, nie bez racji, że jako źródło prawa podatkowego księga ta cokolwiek się już zdezaktualizowała, choć zapewne istnieją jeszcze zwolennicy odprowadzania dziesięcin. Być może było to nieledwie objawienie, a może po prostu coś mi się przypomniało, pewien fragment, na który wcześniej nie zwróciłem uwagi. Odszukałem go nie bez kłopotów, mimo że znajdował się niemal na początku Dziejów Apostolskich. Otóż przytacza w nim autor historię mającą swój czas wkrótce po śmierci Jezusa, gdy pączkowała dopiero sekta chrześcijan dowodzona przez Szymona Piotra, ale mając wielkie ambicje starała się rozszerzać swą działalność na okoliczne a niezamieszkałe przez generalnie im wrogich Żydów tereny. Do tego naturalnie potrzebne są pieniądze, tylko skąd je wziąć od żebraków, chłopów małorolnych i miejskiej biedoty, w której póki co nowopowstające chrześcijaństwo miało swój elektorat?

*A mnóstwo wierzących było serce jedno i dusza jedna, ani żaden z nich to, co miał, swym nazywał, ale było im wszystko wspólne.* (Dz. 4, 32)

Choć nie przeprowadzałem w tej sprawie jakiś szczegółowych poszukiwań, to z dostępnej mi historycznej wiedzy wnoszę, że w bardzo wielu grupach i sektach religijnych tworzyły się komuny oparte na wspólnym posiadaniu dóbr, a nierzadko również żon czy mężów (po głowie kołaczę mi się czeska sekta adamitów). Konsekwencją tego musiała być oczywiście jedna:

*Bo żadnego między nimi nie było niedostatecznego; gdyż którykolwiek mieli rolę albo domy, sprzedawszy przynosili zapłatę za ono, co sprzedawali. I kładli pod nogi apostołskie. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba.* (Dz. 4, 34-35)

Ogłupieni wizją rychłego końca świata i przyjścia Mesjasza ludzie porzucali domy i sprzedawali dobytek, przyłączając się do komun chrześcijańskich. Mając pewne doświadczenia w sytuacjach, gdy grupa próbuje zrealizować postulat *by było wszystko wspólne* możemy mniemać, że bynajmniej nie tylko tym, którym było trzeba mechanizm ten służył. Zapyta ktoś, jaki to ma związek z wypełnianiem PIT-u, o którym mowa była na początku. Odpowiedź na to kryje się w dalszej lekturze Pisma Świętego.

*A pewien mąż imieniem Ananiasz z Safirą, żoną swoją, sprzedał rolę. I ujął z pieniędzy za rolę z wiadomością żony swojej, a przyniósłszy część pewną, położył przed nogi apostołskie. I rzekł Piotr: Ananiaszu! Czym szatan skusił serce twe, żebyś skłamał Duchowi Świętemu i ujął z zapłaty za rolę?* (Dz. 5, 1-3)

Chciał więc rolnik część pieniędzy zatrzymać dla siebie. Piotr, biegłym będąc rewidentem albo moc Bożą w sobie mając, natychmiast wykrył, że Ananiasz coś kręci, próbując ukryć przed fiskusem część dochodu. Z pewnością w sali, w której przesiadywał, rozległ się jęk niedowierzania i oburzenia — ktoś próbował oszukać urząd skarbowy! Apostoł, pierwowzorem urzędu kontroli skarbowej nieledwie się czując, od razu wymierzył wiarołomnemu podatnikowi karę za unikanie opodatkowania.

*A słysząc słowa te Ananiasz, padł i umarł.* (Dz. 5, 5)

Los męża podzieliła wkrótce żona, która o niecznych praktykach męża wiedziała. (Dz. 5, 10).

Zamknąłem Biblię strapiony. Niby znalazłem potwierdzenie, że obecnie w Polsce obowiązujące chrześcijańskie miłosierdzie nie dotyczy spraw podatkowych i ma to swoje źródło w samym Piśmie

Świętym, to jednak wcale nie poprawiło mi to humoru. Pomyślałem bowiem o tym, co by było, gdyby taki Piotr Apostoł w moim Urzędzie Skarbowym pracował i mocą Ducha Świętego natychmiast poznawał, kto uczciwie się z państwem i innymi właściwymi instytucjami finansowymi rozlicza, a kto, cwaniakiem być próbując, od swoich obowiązków wykręcić się zamierza? Jak wyglądałaby gospodarka tego kraju, gdyby nie dało się oszukiwać w rozliczeniach? Przyszła mi do głowy myśl w jakimś niewielkim stopniu i dość pokrętny sposób pocieszająca, że przynajmniej problem egzekucji należności podatkowych dałoby się opisać w jednym zdaniu a zrealizować natychmiast; jest to zawsze jakaś korzyść.

Wróciłem do PIT-ów trzymając się tej myśli. Być może to poważniejsza sprawa, niż mi się na początku wydawało.

**Kamil Kłosiński**

Studiuje prawo na UKSW, zajmuje się również malarstwem.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-04-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8916) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8916>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)